Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

16. posiedzenie 4. sesyi IV. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 11. Października 1881.

Treść: Spis petycyj. — Przekazanie w pierwszem czytaniu do komisyi administracyjnej sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy budżetowej dla 29. gmin. — Przekazanie w pierwszem czytaniu do komisyi kultury krajowej sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych szkół rolniczych w Dublanach. — Przekazanie w pierwszem czytaniu do komisyi administracyjnej wniosku p. Pietruskiego o urządzeniu pomieszkania dla marszałka krajowego w gmachu sejmowym. — Pierwsze czytanie, motywowanie i przekazanie do komisyi kultury krajowej wniosku pp. Romanowicza i Merunowicza w sprawie opieki nad przemysłem rękodzielniczym. — Przekazanie z komisyi budżetowej do komisyi administracyjnej sprawozdaniania Wydziału krajowego o kwaterunku wojska. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1880. Oświadczenie komisarza rządowego. Odpowiedź sprawozdawcy p. Chrzanowskiego. Przyjęcie wniosku komisyi w tym przedmiocie. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi kultury krajowej o wniosku p. Polanowskiego w sprawie założenia niższych szkół rolniczych. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia płacy dyrektorowi zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. — Załatwienie petycyi Lazara Wolfa Kurzera i spółki w przedmiocie odszkodowania z tytułu strat na dzierżawie myt. — Załatwienie petycyi Rady powiatowej Brzeżańskiej o ustanowienie stacyi kolei żelaznej w Zarwanicy. — Załatwienie petycyi Nechemiasza Landesa, kierownika szkoły miejskiej imienia Czackiego we Lwowie, o wliczenie mu do lat służby czasu od 15. Czerwca 1857. do 1. Marca 1859., i od 5. Lipca 1869. do 1. Marca 1879., i o ściągnięcie należytości emerytalnej za ten czas — Załatwienie petycyi gminy Dusowce o zapomogę na odbudowanie spalonego budynku szkolnego, tudzież dyskusya nad tym przedmiotem. Głosy pp. Krukowieckiego, Golejewskiego i Małeckiego i sprawozdawcy Sawy.— Załatwienie petycyi Piotra Stankiewicza, nauczyciela w przedmiocie zaliczenia lat służby. — Załatwienie petycyi Towarzystwa św. Łukasza o subwencyę 2.000 złr. na założenie zakładu chromolitograficznego.— Załatwienie petycyi Stanisława Vogla, nauczyciela w Janowie, w przedmiocie zaliczenia mu lat służby.— Załatwienie petycyi Konstancyi Pomiankowej, wdowy po nauczycielu, o zapomogę. — Załatwienie petycyi Majera Parnassa, dzierżawcy myt, o opust czynszu z powodu strat. — Załatwienie petycyi gminy Starejsoli w przedmiocie nieprawidłowego wymiaru podatków dochodowych. — Załatwienie petycyi wydawnictwa dziennika „Samorząd" o poparcie celów i interesów tego pisma. — Załatwienie petycyi Karola Jabłońskiego, nauczyciela, o zapomogę i przyznanie dodatku pięcioletniego. — Załatwienie petycyi Rady gminnej Wysocka wyżnego o niedozwolenie sprzedaży posiadłości dworskiej, należącej do konwentu OO. Bazylianów. — Załatwienie petycyi nauczycieli szkoły w Pilznie o przyznanie im płac IV. klasy. — Załatwienie petycyi Dżerowicza Probusa, nauczyciela w Sinkowie, o przeniesienie go w stan spoczynku i emeryturę. — Porządek dzienny 17. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. minut 25. przed południem.

Przewodniczący JW. Marszałek Dr. Mikołaj Zyblikiewicz.

Ze strony c. k. rządu: Wiceprezydent Namiestnictwa p. Filip Zaleski.

Sekretarze pp. Alfons Czajkowski, Józef Jasiński, Turzański i Jan hr. Stadnicki.

Posłów obecnych 114.

JW. Marszałek: Sejm w kompleci, otwieram posiedzenie.

Podaję do wiadomości Wysokiej Izby, że protokół z 15. posiedzenia został złożony w biurze sejmowem i pozostanie przez 24. godzin do przejrzenia.

Pan sekretarz zechce odczytać spis wniesionych petycyi.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski (czyta):

Spis petycyi

wniesionych do Wysokiego Sejmu krajowego po dzień 11. Października 1881.

496. Witlaczil Antoni, przez p. Wolfarta o ustanowienie siedziby starostwa Dębicy a zwinięcie starostwa w Ropczycach i Pilźnie, — do komisyi prawniczej.

497. Takaż sama petycya Barucha Schmindlinga.

498. „ „ „ gminy Dębicy.

499. „ „ „ Ignacego Pieniążka.

500. „ „ „ Wojciecha Szeligi.

501. „ „ „ Józefa Bandy.

502. Wydział powiatowy Staremiasto przez p. M. Popiela, o zniesienie instytucyi mytniczej,— do komisyi drogowej.

503. Mieszkańcy gminy Iwanowice, Tłumaczyka i Szeparowiec, przez p. Kuczkowskiego, o prawo poboru surowicy, — do komisyi administracyjnej.

504. Mieszkańcy gminy Sadzawki, przez p. Krukowieckiego, proszą, jak powyżej, — do komisyi administracyjnej.

505. Stanisław Szczepanowski, przez p. Fedorowicza, o subwencyę na dalszą budowę drogi Kołomyja-Peczyniżyn-Słoboda rungurska, — do komisyi drogowej.

506. Gmina i obszar dworski Wzdów, przez p. Buchwalda, o subwencyę na wykończenie drogi gminnej Wzdów-Besko, — do komisyi drogowej.

507. Gminy powiatów Wadowickiego, Myślenickiego i Żywickiego, przez p. Bauma, o przyjęcie na fundusz krajowy drogi z Zembrzyc przez Sulkowice do Biertowic, — do komisyi drogowej.

508. Zbiorowa petycya maszynistów kolei żelaznej w Galicyi, przez p. Sawę, o zredukowanie lat służby i reformę urządzeń emerytalnych, — do komisyi administracyjnej.

509. Świeżawski Władysław, przez p. Smarzewskiego o uwolnienie od taksy za kwerendę dokumentów w Archiwum krajowem aktów grodzkich i ziemskich, — do komisyi petycyjnej.

510. Schutz Katarzyna, przez p. Romanowicza, o zapomogę, — do komisyi petycyjnej.

511. Stowarzyszenie rękodzielników lwowskich „Gwiazda“, przez p. Romanowicza, o zwolnienie od zaległego długu za leczenie członków Towarzystwa, — do komisyi petycyjnej.

512. Nauczyciele szkół ludowych Przemyskich, przez p. Waygarta, o polepszenie bytu materyalnego, — do komisyi edukacyjnej.

513. Kwaśniewski Piotr i Rutkowski Henryk. przedsiębiorcy budowy mostu na Sanie, przez p. Podlewskiego, o resztę należytości za tę budowę, — do komisyi drogowej.

514. Mieszkańcy miasta Białej, przez p. Kitrysa, o założenie szkoły etatowej z językiem wykładowym polskim, — do komisyi edukacyjnej.

515. Wasung Jan, nauczyciel, przez p. Sawczyńskiego, o zaliczkę na płacę, — do komisyi petycyjnej.

516. Winnicki Stanisław, nauczyciel, przez p. Sawczyńskiego, o zaliczkę na płacę lub zapomogę, — do komisyi petycyjnej.

517. Gmina miasta Leżajsk, przez p. Wodzińskiego, o odpisanie kwoty 1.500 złr. z zaległej pożyczki 3.500 złr., — do komisyi petycyjnej.

518. Gmina Łomna, przez p. Jasienickiego, o zapomogę na budowę cerkwi, — do komisyi petycyjnej.

519. Gminy Łomna, Rypiana, Żukotyce i Berczek, przez p. Jasienickiego, o zawieszenie urzędowania Wydziału powiatowego w Turce i o zwrot dodatków do podatków na powiat zapłaconych, — do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek: Przystępujemy do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z projektem ustawy
Ob. Al. 72. budowniczej dla 29 gmin miejskich. Sprawozdawca p. Smolka ma głos.

Sprawozdawca p. Smolka (z trybuny zaczyna czytać sprawozdanie).

Głosy: Wnosimy o uwolnienie sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

JW. Marszałek: Kto się zgadza z wnioskiem uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Smolka. Wnoszę, ażeby sprawozdanie to przekazane zostało komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek: P. Smolka wnosi, ażeby sprawę tę przekazać do rozpoznania komisyi administracyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych szkół rolni-
Ob. Al. 73. czych w Dublanach. Sprawozdawca p. Wereszczyński ma głos.

P. Pietruski. Ponieważ p. Wereszczyńskiego nie ma, przeto proszę w jego zastępstwie o głos.

JW. Marszałek: P. Pietruski ma głos.

Sprawozdawca p. Pietruski (z trybuny). Proszę, ażeby sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie krajowych szkół rolnicych w Dublanach Wysoka Izba uchwaliła odesłać do komisyi kultury krajowej.

JW. Marszałek: Kto się zgadza z wnioskiem odesłania tej sprawy do komisyi kultury krajowej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wnosku p. Pietruskiego
Ob. Al. 74. w sprawie urządzenia pomieszkania dla marszałka krajowego w gmachu sejmowym. Wnioskodawca p. Pietruski ma głos.

P. Pietruski. Mój wniosek brzmi (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby dla marszałka krajowego urządził pomieszkanie w gmachu sejmowym.

Jak Wysoka Izba przekonać się może, jest mój wniosek przez blisko 70. panów posłów podpisany. Ta okoliczność wkłada na mnie obowiązek nie wchodzenia w bliższe umotywowanie i nie będę zabierał czasu Wysokiej Izbie mojemi wywodami, o których nie tylko ci, którzy wniosek podpisali, ale wielu innych panów posłów są przekonani. Dla tego poprzestaję na prośbie, ażeby Wysoka Izba mój wniosek raczyła odesłać do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek: Czy żąda kto głosu? (Nikt) Kło się zgadza z tem, aby ten wnioeek był odesłady do komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość,) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Pierwsze czytanie wniosku pp. Romanowicza i Merunowicza w sprawie opieki nad przemysłem Ob. Al. 75.
rękodzielniczym. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Wnioski, które wspólnie z kolegą Merunowiczem miałem zaszczyt złożyć na stół Wysokiej Izby, są wynikiem długich i gruntownych obrad i prac ankiety, jaką Wysoki Wydział krajowy na wniosek lwowskiego stowarzyszenia „Spójnia“ w roku bieżącym w tym celu powołał, aby zbadała stan przemysłu rękodzielniczego w naszym kraju, i zastanawiła się nad środkami podźwignięcia go w obecnej niedoli, nad środkami wzmożenia go w zasoby, wystarczające do wytrzymania współzawodnictwa z coraz bardziej napieraiącemi wyrobami przemysłu zagranicznego.

Nie potrzebuję szeroko rozwodzić się nad tem, że stosunki, jakie przez blisko sto lat w kraju naszym panowały, musiały przemysł nasz do bardzo opłakanego doprowadzić stanu. Komuż z panów nie są pamiętne owe czasy, kiedy na przykład nasz przemysł sukienniczy starano się zabić nakazem stęplowania wyrobów tegoż w Wiedniu? Komuż z panów nie pamiętne czasy, kiedy pozwolenie na jakiekolwiek większe przedsiębiorstwo uważane było jako łaska, zwłaszcza jeżeli przedsiębiorcą był Polak? Komuż nie pamiętne czasy, kiedy na przykład jednemu z kolegów naszych w tej Wysokiej Izbie, w wyroku sądu wojskowego zapisano jako obciążającę okoliczność, „dass Er zur Florianka gehörte“ to jest, że należał do Towarzystwa krakowskiego wzajemnych ubezpieczeń? Jednem słowem, kiedy cały system rządowy był wyraźnie i stanowczo skierowany do tego, ażeby kraj zubożyć; kiedy żadnemi nie pogardzano środkami, ażeby do tego celu dojść. Era konstytucyjna sprowadziła pewne zmiany tego stanu rzeczy. Powiadam: pewne zmiany dla tego, ponieważ to, co

dawniej było zamiarem, co dawniej było celem wyraźnie wytkniętym, przestało być wprawdzie zamiarem, ale pozostało jako rutyna, pozostało jako szablon w ustawach i rozporządzeniach administracyjnych i w postępowaniu władz, jako nawyczka; a wiadomo, że najtrudniej wyleczyć się z rutyny, z nawyczek Jednakże przynajmniej w intencyach sfer kierujących era konstytucyjna pewne wprowadziła zmiany. Niestety, równocześnie zaszedł taki całego systemu ekonomicznego przewrót, że nasz przemysł rękodzielniczy nie mógł już w całej pełni skorzystać z lepszych niż przed tem stosunków politycznych, ze zmienionych u góry intencyi. Ustawa przemysłowa z roku 1859. dokonała zupełnego przewrotu w organizacyi naszego przemysłu. Gwałtowny, rzec można, rozwój przemysłu fabrycznego za granicą, który z naszym przemysłem walczy potęgą ogromnego kapitału, sprowadził konkurencyę dla naszych przemysłowców taką, że wobec niej trudno się ostać, zwłaszcza że środki komunikacyjne ułatwiły tę konkurencyę. A nie można zapomnieć o tem, że równocześnie za granicą wiedza przemysłowa, popierana przez rządy za pomocą całego systemu fachowych szkół, rozwinęła się tak potężnie, że nasz przemysł, któremu tych środków nabywania wiedzy nie dano, nie może z tamtym utrzymać konkurencyi. To też widzicie panowie dzisiaj, że w naszych miastach i miasteczkach coraz liczniej mnożą się składy i agencye wyrobów obcych, które wypierają zupełnie wyroby przemysłu miejscowego, widzicie panowie, iż coraz większa liczba samoistnych przemysłowców u nas zwija swoje zakłady i siada napowrót na stołku pomocnika; widzicie panowie, iż wielkie mnóstwo tych rzemieślników pracuje, jak to rzekł dostojny marszałek w przemowie swojej otwierającej obrady, pracuje nie dla siebie, ale dla lichwiarza, a ja bym dodał i — na podatki.

Że ten stan rzeczy stawia przed nami kwestyę, która ma donioślość narodową i społeczną — tego zaprzeczyć nie można. Ma donioślość narodową, ponieważ ludność rzemieślnicza w miastach stanowi najbardziej rodzinną, i śmiem twierdzić, najbardziej patryotyczną część ludności miejskiej. Stanowi kwestyę społeczną, ponieważ ci wszyscy, którzy ze stanu samodzielnych schodzą do stanu robotników, ci wszyscy robotnicy, którzy w skutek upadku zostają bez zatrudnienia, opuszczają warsztat, bo on ich dalej zatrudnić nie może, powiększają szeregi niezadowolonych. Za tym stanem rzeczy idzie dalej nędza, a za nią wszystkie jej fatalne następstwa moralne i społeczne. Jeżeli, panowie, do tego wszystkiego dodam, że sprawami przemysłu u nas sfery kompetentne dotychczas najmniej się zajmowały, że gdy od lat wielu rozpoczęto zwracać uwagę na smutny stan innych warstw społecznych przemysłu i przemysł pozostawiono wyłącznie ich własnemu losowi i własnym siłom, to sądzę, że wyczerpałem powody, dla których zwołanie owej ankiety rękodzielniczej przez Wydział krajowy zostało w sferach rzemieślniczych, w ogóle miastach u nas przyjęte z jednej strony zadowoleniem, a z drugiej strony z pewnym rodzajem niewiary, z pewnym rodzajem powątpiewania, ażali skutek odpowie zamiarom, ażali istotnie coś realnego postanowi się dla podniesienia przemysłu. Otóż ażeby zadowolenie owo w całej pełni usprawiedliwić, a zaś to powątpiewanie usunąć i w słuszną zamienić ufność, ażeby uczynić na razie przynajmniej tyle, co było w naszej mocy, w tym celu wspólnie z kolegą Merunowiczem, z uchwał ankiety wyjęliśmy to, co już w tej chwili przez Wysoką Izbę uchwalone i na tor wykonania sprowadzone być może, prosząc, ażeby Wysoka Izba tę część wyniku pracy ankiety pod rozwagę wziąć zechciała. Przy drugim czytaniu prawdopobnie będzie mi daną sposobność wejścia dokładniejszego w szczegóły tych wniosków, które Wysokiej Izbie przedłożyliśmy, dzisiaj poprzestać muszę na ogólnem ich scharakteryzowaniu, na wskazaniu ich natury i dążności.

Pierwszy z wniosków tych odnosi się do sprawy reformy przemysłowej. Jak wiadomo, reforma przemysłowa od lat kilku jest na porządku dziennym Rady państwa. Ankieta miała przed sobą projekt rządowy do reformy ustawy przemysłowej, a wziąwszy pod ścisły rozbiór i porównawszy z ustawą przemysłową z roku 1859., która dotąd obowiązuje, przyszła do przekonania nie wyrażonego w tym wniosku, z powodów o których wspomnę, do przekonania tego, że właśnie to wszystko, co mamy powiedzieć o ustawie przemysłowej, powinnoby się streścić w jednym słowie: żądamy, aby ustawodawstwo przemysłowe należało do reprezentacyi kraju. Jest niepodobieństwem, ażeby wobec różnorodnych stosunków ekomicznych, jakie panują w rozmaitych prowincyach monarchii, jedna wspólna ustawa przemysłowa tym wszystkim stosunkom odpowiadała, któraby tym wszystkim potrzebom zadość uczyniła, te wszystkie odrębności należycie uwzględniła. Niepodo-

bieństwem jest w jedną ustawę przemysłową wcisnąć kraje przeważnie rolnicze i ubogie w żelazo i węgiel, jak nasz, obok krajów przeważnie przemysłowych, które mają wielką żelaza i węgla obfitość i obok krajów górskich, w których znowu przeważa przemysł domowy. Jeżeli mimo to o tej stronie sprawy w wniosku naszym nie wspominamy, czynimy to dla tego, ponieważ dzisiaj widzimy zupełną bezskuteczność tego i ponieważ wniosek taki o przeniesienie ustawodawstwa przemysłowego na Sejm, wymagałby gruntownej zmiany wszystkich konstytucyjnych w Austryi stosunków.

W obec tego nie pozostawało nic innego, jak tylko zastanowić się, co pomimo tej zasadniczej wadliwości ustroju, możnaby w kierunku reformy ustawy przemysłowej uczynić, i czego w interesie kraju domagać się należy. To staraliśmy się streścić w tych trzech najogólniejszych zdaniach, jakie w ustępie pierwszym wypowiadamy.

Ustawa przemysłowa z r. 1859. zaprowadziła bezwzględną wolność zarobkowania, która doprowadza do tego, iż nawet do tych rodzajów przemysłu, w których niezbędną jest pewna wyższa kwalifikacya tak dla wykonawcy jak i dla kierownika, do tych rodzajów przemysłu, w których wartość wyrobu zależy od owej kwalifikacyi, może być dopuszczony każdy bez względu na to, czy kwalifikacyą jakąkolwiek posiada lub nie, czy nawet umie czytać i pisać, lub nie.

Zdawało się ankiecie i wnioskodawcom, którzy dzisiaj przed Panami stoją, że tak daleko posunięta wolność zarobkowania zwłaszcza wśród naszych stosunków, szkodliwą być musi. Nie chcemy we wniosku naszym powracać do dawnych cechowych stosunków, tych bowiem stosunków cechowych charakterystycznem znamieniem były monopole, podczas gdy wniosków naszych znamieniem charakterystycznem jest tylko wymaganie pewnego stopnia wykształcenia ogólnego i fachowego w tych gałęziach przemysłu, które jak we wniosku jest powiedziane, zdolne są artystycznego wydoskonalenia i w których osobista kwalifikacya rozstrzyga o dobroci i trwałości wyrobów. Tego żądamy i tylko tego.

Nie będę się rozwodził nad punktem *e.* wniosku, w którym jest mowa o korporacyach przemysłowych. Wspomnę tylko, że ustawa przemysłowa z r. 1859. nakazała wprawdzie korporacye takie wprowadzać w życie, ale prócz Lwowa, Krakowa i dwóch lub trzech większych miast kraju, zresztą nigdzie one w życie nie weszły, z jednej strony wskutek niedostatków samej ustawy, z drugiej strony w skutek niezbyt ścisłego przestrzegania przepisów ustawy przez władze administracyjne.

Organizacya onych korporacyj dla uregulowania stosunków pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami, dla załatwienia sporów, dla podnoszenia pewnych spraw całej gałęzi rękodzielnictwa, dla postępu w kierunku podniesienia wiedzy przemysłowej jest niezbędną, dla tego żądamy w ustępie *e* naszego wniosku, ażeby przepisy o korporacyach ułożono w taki stanowczy sposób, ażeby wszędzie wejść mogły w życie.

Ustęp II odnosi się do spraw podatkowych. Co do podatku zarobkowego i dochodowego wogóle biorąc nie można się uskarzać, ażeby rzemiosła i przemysł były podatkami przeciążone, można się uskarzać jednak na olbrzymią niesprawiedliwość rozkładu tego podatku, tak że gdy jeden płaci nadmiar, płaci tyle, iż bezwarunkowo nie może przy takim wymiarze istnieć, to drugi płaci tak mało, że tamten pierwszy w najwyższym stopniu pokrzywdzonym się czuje.

Możnaby się uskarzać dalej na to, że podatek jest do najwyższego stopnia nie stały, kto dzisiaj płaci 5 do 7 zł., za rok bez żadnego powodu i racyi płacić będzie 4 lub 5 razy więcej.

Zdawało się ankiecie iż najlepszym sposobem zaradzenia temu będzie reforma dzisiejszej instytucyi mężów zaufania przy wymiarze podatku zarobkowego. Tak jak dzisiaj instytucya ta w społeczeństwie naszem jest postawioną, nie przynosi ona najmniejszego pożytku ani opodatkowanym ani rządowi. Co gorsza wobec tego, iż mężowie zaufania są zapytywani przez władze skarbowe tylko w przypadkach specyalnych, odnośnie do poszczególnych indywiduów i z powodu pewnych szczególnych fasyj, przybiera taka instytucya cechę nie mężów zaufania ale po prostu delatorów, a władze skarbowe są zbyt często w tem przykrem położeniu, że nie mogą znaleść ludzi, którzyby się podjęli tej czynności mężów zaufania, ponieważ wstrętny temu nadano charakter.

Gdyby onych mężów słuchano nie w specyalnych wypadkach co do tego lub owego przedsiębiorcy, lecz przedkładano im listy wszystkich opodatkowanych pewnej kategoryi podatku przemysłowego, w takim razie możliwem byłoby przy gremialnej naradzie obniżyć podatek tym, którym go za wysoko wymierzono, a podnieść tym, któ-

rym wymierzono za nisko. Pozwolę sobie przytoczyć przykład, który świeżo zaszedł we Lwowie, a który znakomicie tę rzecz ilustruje. W tutejszej korporacyi krawieckiej uprosił jej przełożony w urzędzie podatkowym, ażeby wolno mu było, urzędując jako „mąż zaufania“, listę opodatkowanych korporacyi krawieckiej przedłożyć zwierzchności korporacyi. I cóż się stało? Po długiem wahaniu zgodziła się władza podatkowa na to, zebrała się zwierzchność, przejrzała listę, zaprosiła tych, których uważała za pokrzywdzonych albo opodatkowanych za nisko, przedstawiła każdemu jasno, „jak możesz tak nisko fasyonować, skoro znamy twoje stosunki i wiemy, że daleko więcej opłacać podatku powinieneś“.

Rezultat zaś był taki, że nietylko przeciw dokonanym na tej podstawie zmianom nie było żadnych reklamacyj, ale nawet ogólna suma podatku znacznie się podniosła. Osiągnięto więc większą sprawiedliwość w rozkładzie podatku, a zarazem ogólny rezultat dla władz skarbowych w ostatecznej cyfrze był korzystniejszy. Ten przykład dowodzi, że instytucya mężów zaufania wprowadzana na racyonalniejsze tory, może bardzo wiele niesprawiedliwości w opodatkowaniu usunąć a nawet mogłaby skarbowi przysporzyć większe dochody.

W drugim ustępie, pod literą „*b*“ prosimy aby Wysoka Izba raczyła wezwać Rząd do wyrobienia w drodze właściwej, ażeby stowarzyszenia surowcowe, magazynowe i produkcyjne, tworzone w celach rękodzielniczych były na przeciąg trzech lat uwolnione od podatku. Nie jestem zwolennikiem licznych wyjątkowych postanowień i uwolnień od podatków, jednakowoż nie mogę zapoznawać tego, iż bywają położenia, bywają pewne cele, dla których chwilowe uwolnienie od podatku jest koniecznem.

Wszakże nowo wybudowane domy na czas dłuższy od bardzo znakomitej części podatku są uwolnione, wszak grunta meliorowane na czas dłuższy pozostają w tej klasie podatkowej, w jakiej były przed melioraayą.

Otóż zdawało się nam, że nie stawiamy dla przemysłu krajowego i dla rękodzielników żadnych wygórowanych wymagań jeżeli prosimy, ażeby stowarzyszenia rękodzielnicze założone w celu wspólnego zakupna surowca, w celu wspólnego magazynu, albo w celu wspólnej produkcyi na lat 3 od podatku były uwolnione.

W toku całych obrad ankiety, gdziekolwiek rzuciliśmy okiem na jakieś stosunki ekonomiczne przemysłu, zawsze utknęliśmy o spółki, o stowarzyszenia i jako punkt wyjścia, zawsze jako środek zaradzenia prawie wszystkiemu złemu w przemyśle naszym, znaleźliśmy ostatecznie stowarzyszenia i spółki. Stowarzyszenia te na dwojaką u nas natrafiają przeszkodę. Naprzód na niedość w społeczeństwie całem, a zwłaszcza w części jego pod względem oświaty dotąd zaniedbanym, jaką jest klasa rękodzielnicza, nie dość wyrobione przekonanie o wielkich korzyściach ekonomicznej assosyacyi, z drugiej strony na niesprawiedliwość podatku, jakiej nasze assosyacye ekonomiczne podlegają.

Pierwszą przeszkodę usunie niewątpliwie postęp oświaty, usunie praktyka, usunie rozwijające się między rękodzielnikami poczucie solidarności interesów. Drugą przeszkodę my w części usunąć jesteśmy w stanie. Co do podatków bowiem muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na tę okoliczność, że te stowarzyszenia jako obowiązane do przedkładania publicznych rachunków, o wiele gorzej są pod względem opodatkowania położone, aniżeli wszelkie prywatne przedsiębiorstwa, że władze stosują do tych stowarzyszeń pewne wyjątkowe postanowienia, jak naprzykład to, iż płace dyrektora będącego zarazem członkiem stowarzyszenia wliczają w czysty zysk, opadatkowują razem z czystem zyskiem, że więc te stowarzyszenia i spółki w pierwszych latach założenia swego, mają do walczenia z niesłychanym ciężarem podatkowym.

Uwolnienie ich na 3 lata od tego ciężaru, byłoby wielką dla nich ulgą, dozwoliłoby się im rozwinąć i niewątpliwie z następnem zwiększeniem siły podatkowej zwróciłyby one skarbowi to, co skarb przez 3 lata utracił.

Ustęp III i IV wniosków naszych odnosi się do kuratoryi dla spraw przemysłu rękodzielniczego. Wiadomo Wysokiej Izbie, iż przy Wydziale krajowym istnieje jako organ doradczy, kuratorya dla przemysłu domowego, ta jednak nie może odpowiedzieć potrzebom przemysłu rękodzielniczego; inny bowiem jest zakres i inna natura domowego przemysłu, a inny zakres i natura przemysłu rękodzielniczego. Wydział krajowy, sądzę, jeżeli mieć będzie obok siebie ciało doradcze fachowe, złożone z ludzi, którzy wniknęli głęboko w stosunki przemysłu i rękodzieł, złożone z ludzi, którzy je znają z własnej pracy, jeżeli, mówię, takie

ciało doradcze obok siebie mieć będsie, niewątpliwie będzie mógł bardzo wiele uczynić dla podniesienia przemysłu i rękodzieł.

Nie jest zaś ta myśl we wniosku naszym rzucona tak luźnie, aby można powiedzieć, iż niedość dotykalny ma kształt, iż wskutek tego potrzeba uchwałę w tej sprawie odroczyć. Ankieta bowiem pzzedłożyła Wydziałowi krajowemu najzupełniejszy, całkowity projekt organizacyi owej kuratoryi dla przemysłu rękodzielniczego, a zatem istnieje już podstawa, na której tę rzecz oprzeć można. Nie będę się rozwodzić nad celem i zakresem działania onej kuratoryi; są one zupełnie analogiczne jak cel i zakres działania kuratoryi dla przemysłu domowego z tą różnicą, że zwraca się ku przemysłowi rękodzielniczemu.

Nakoniec co do IV punktu wniosków naszych, to prawie się usprawiedliwić muszę przed szanownymi kolegami z komisyi budżetowej, iż staję przed Wysoką Izbą z prośbą o kredyt dziesięciotysięczny dla przemysłu rękodzielniczego; powiadam: prawie usprawiedliwić się muszę, bo wiem jak ciężkie jest obecne położenie skarbu krajowego, i jak z tem liczyć się musimy.

Jeżeli jednak raczycie panowie zauważyć, że przez cały czas, przez całych lat 20 istnienia reprezentacyi krajowej, dotychchzas jeszcze przemysł rękodzielniczy do tej reprezentacyi ręki nie wyciągnął, a jeżeli kiedy uzyskał ztąd jakąś pomoc, pomoc to w nie wielkiej subwencyi dla jakiegoś stowarzyszenia przemysłowego, albo dla jednej w roku zeszłym, a dla czterech w roku bieżącym szkół przemysłowych; jeżeli zważycie panowie, że ta Wysoka Izba nieraz wotowała bardzo znaczne sumy na inne zasiłki ekonomiczne w naszym kraju, na górnictwo i rolnictwo, to uznacie wszyscy zapewne, że kwota 10.000 złr., o którą rękodzielnicy dla poparcia spraw swoich tę Wysoką Izbę upraszają, nie jest zbyt wysoką. Raczcie panowie zważyć, że od lat dwóch podniósł się silny a niesłychanie pożądany prąd ku zakładaniu w większych miastach szkół przemysłowych. Takie szkoły przemysłowe za nim doczekają się uchwyły tej Wysokiej Izby, muszą walczyć z niemałemi przeszkodami i byłoby pożądanem, aby Wydział krajowy miał kredyt jakiś z któregoby zaraz przy założeniu szkoły, chwilowy zasiłek mógł udzielić.

Raczcie panowie zważyć, że zajść może potrzeba wysłania delegatów dla zbadania stanu pewnej gałęzi przemysłu w kraju, a może i zagranicę, że może zajść potrzeba wysłania gdzie wędrownego nauczyciela, którzyby przemysłowców zapoznał, z jakiemiś nowymi narzędziami, z jakąś nową maszyną, z nowym sposobem traktowania surowca, że to wszystko wymaga wydatków a ten wydatek w stosunku do korzyści, jakie się osięgnie, jest tak mały, że nie waham się prosić Wysoką Izbę, aby go uchwalić raczyła.

Może nas spotka zarzut, że nieco za późno przed Wysoką Izbą z naszemi wnioskami stajemy, ponieważ termin obradom naszym wyznaczony do końca się zbliża. Wcześniej nie mogliśmy wniosków naszych postawić, ponieważ nie mieliśmy pewności, czy one w inny sposób, ze źródła poważniejszego aniżeli pojedyńczy wnioskodawca, nie wejdzie do tej Wysokiej Izby, sądziliśmy, że Wydział krajowy będzie mógł tę sprawę Wysokiej Izbie przedstawić. Zaszły jednak okoliczności, które jak wiemy Wydziałowi krajowemu nie dozwoliły na razie tego uczynić a zatem nie mogliśmy wcześniejszej obrać pory i teraz dopiero przed Wysoką Izbą stajemy. Pozwolę sobie jednak przytoczyć, że do wszystkich tych wniosków zebrała ankieta materyał, tak obfity i tak dostateczny, że komisya, której Wysoki Sejm ten wniosek przekazać raczy, tylko ten materyał przez ankietę zebrany będzie potrzebowała przejrzeć i po paru posiedzeniach do pozytywnych przyjdzie rezultatów.

A pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby jeszcze i na tę okoliczność, że w ostatnich latach bardzo często zwoływano ankiety w rozmaitych sprawach gospodarstwa krajowego i nagromadziły one materyał ogromny, z którego, z przyczyn od nas niezawisłych, użytku w całej pełni nie mogliśmy zrobić i wszelkich pomysłów tych w całej pełni wykonać. Tu nadarza się Wysokiej Izbie sposobność wybrania ze spraw przez taką ankietę opracowanych tego, co w tej chwili uchwalonem być może i sądzę, że dla ułatwienia wiary we wszelkie te prace ekonomiczne podejmowane przez Wydział krajowy, dla utrwalenia zaufania w to, co się w tym kierunku robi, nie zaszkodzi, aby Wysoki Sejm to, co jest teraz do załatwienia, uchwalić zechciał.

Nakoniec niech mi wolno będzie poruszyć jeszcze jedno. Sprawy te, które we wnioskach naszych są poruszone, jak w ogóle sprawy tej ankiety rękodzielniczej, obudziły najżywsze zainteresowanie się i zajęcie w kołach rękodzielniczych. Tak samoistnie pracujący, jakoteż i robotnicy zbierali się, naradzali i zastanawiali nad temi

sprawami i zapewnić mogę Wysoką Izbę, że pierwszym głosem jaki usłyszeliśmy wszędzie tak między samoistnie pracującymi, jakoteż i samymi robotnikami, było wołanie „nauki“ „dajcie nam nauki!“ a zobaczycie że dźwignąć się potrafimy. Ten głos moi Panowie zasługuje na uznanie, zasługuję na poparcie. Dążność do oświecenia, do spotęgowania swej wiedzy, a tem samem do powiększenia produkcyi, ta dążność przeważa między rzemieślnikami tak samoistnymi jak i robotnikami. Jeśli Wysoka Izba tę prośbę, z którą stajemy przed wami Panowie, uwzględnić raczy, ten głos coraz potężniej domagający się światła, to pragnienie wiedzy między rękodzielnikami z pewnością się spotęguje, to będą widzieli, że to zgromadzenie, które jest niejako zbiorem światła całego kraju, niemi się opiekuje i ich sprawami się zajmuje.

Z tych powodów sądzę, że Wysoka Izba zechce wnioski te wziąść pod obrady.

Co do kwestyi formalnej wnoszę aby Wysoka Izba wnioski te odesłała do komisyi kultury krajowej, która według mojego zdania najbardziej się swojem przeznaczeniem do tego wniosku zbliża. Skończyłem. (Brawa).

JW. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do formalnego traktowania tej sprawy? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta.

P. Romanowicz czyni wniosek, aby jego i p. Merunowicza wniosek w sprawie opieki nad przemysłem rękodzielniczym odesłać do komisyi kultury krajowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość), wniosek przyjęty.

P. Henryk hr. Wodzicki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Henryk Wodzicki ma głos.

P. Henryk hr. Wodzicki. Do komisyi budżetowej odesłano sprawozdanie Wydziału krajowego w kwestyi stałego kwaterunku wojska. Ponieważ jest to kwestya zasadnicza, administracyi kraju się tycząca, więc komisya budżetowa nie czuje się być powołaną do rozstrzygania tej kwestyi, tem więcej, że raz wstawiwszy w budżet pewną sumę, i otrzymawszy uchwałę Wysokiego Sejmu, mogłoby się zdawać, że w zasadzie kwestya ta nie została rozstrzygniętą. Z tego powodu upraszam Wysoką Izbę, żeby upoważniła komisyę budżetową do przesłania tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

JW. Marszałek. Kto się zgadza z propozycyą p. Henryka Wodzickiego, aby sprawozdanie Wydziału krajowego w kwestyi stałego kwaterunku wojska przekazać komisyi administracyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1880. Sprawozdawca poseł Chrzanowski ma głos. Ob. Al. 76.

P. Chrzanowski (Czyta z trybuny).

Sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków funduszów indemnizacyjnych za rok 1880.

Głos. Prosimy uwolnić p. sprawozdawcę od czytania.

P. Chrzanowski. Nie mogę być uwolniony od czytania sprawozdania, bo są tam uwagi, tyczące się zamknięcia rachunków. (Czyta całe sprawozdanie z alleg. 76.).

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Komisarz rządowy. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Komisarz rządowy ma głos.

P. Komisarz rządowy. W sprawozdaniu komisyi budżetowej na pierwszej stronicy co do formy zamknięcia rachunków jest uwaga, a mianowicie (czyta): suma dawana z skarbu państwa funduszom indemnazycyjnym jako uposażenie, złączona jest w zamknięciu rachunków funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, z zaliczkami z Skarbu państwa nieoprocentowanemi, lecz zwrotnemi, w jednę pozycyę „zaliczek nieoprocentowanych z skarbu państwa“; że zapas w gotówce pozostały z końcem roku poprzedniego, nie jest wpisany w poczet dochodów rzeczywistych roku następnego.

Otóż co do tych uwag zrobię to jedno oświadczenie na wytłomaczenie Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego, że sposób postępowania w układaniu zamknięć rachunkowych, w tej formie, jaką tutaj wytyka sprawozdanie komisyi budżetowej, jest oparty na instrukcyach dotychczas dyrekcyę funduszów indemnizacyjnych obowiązujących. Co do zapasów w gotowiznie pozostałych, to takowe bywają wciągane w zamknięcie rachunkowe jak tutaj na 3-ej stronicy Wysoka Izba przekonać się

raczy jako depozyta, gdyż według obowiązującej ją instrukcyi nie mogła inaczej układać tego zamknięcia.

JW. Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta; p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Chrzanowski. Ten fakt, iż zamknięcia rachunków funduszu indemnizacyjnego przedłożone przez rząd stosują się w swym układzie do instrukcyi wydanych przez ministerstwo skarbu, nie może wstrzymać komisyi budżetowej sejmowej od zwrócenia uwagi Wysokiego Sejmu, że te zamknięcia rachunków są raczej dokładnym wykazem obrotu kasowego funduszów indemnizacyjnych w ciągu roku i wykazem ich stanu z końcem roku, lecz nie zupełnie odpowiadają wymogom budżetowych zamknięć rachunków. Wykazaliśmy już to w sprawozdaniu właśnie odczytanem. Naprzykład zaliczki zwrotne z skarbu państwa, dane w ciągu roku 1880. i w tymże samym roku przed końcem roku zwrócone skarbowi państwa, są tylko kasową pozycyą przebiegającą, a nie należą wcale do dochodów i wydatków rzeczywistych wykazanych w zamknięciu rachunku z końcem roku. Nie należy tem więcej doliczać tych zaliczek do dochodu z zasiłku, lub z dotacyi ze skarbu państwa, bo te zaliczki zwrotne, są zupełnie odmiennej natury od dochodu z dotacyi skarbowej, budżetem przewidzianej i w budżecie ściśle oznaczonej. Słusznie także komisya budżetowa zwróciła uwagę Sejmu, iż zapas w gotówce pozostały z końcem roku, winien być wstawiany w budżet dochodów roku późniejszego, a wówczas mógłby Sejm sumę równą temu dochodowi z zapasu kasowego wstawiać w budżet wydatków na zakup obligacyi indemnizacyjnych. Inaczej ten pozostały zapas kasowy uchodzi z pod rozporządzalności Sejmu.

Jednak komisya budżetowa poczyniwszy uwagi co do przedłożonego zamknięcia rachunków, uwagi mogące być użytecznemi przy ostatecznem uregulowaniu rachunków z skarbem państwa co do funduszów indemnizacyjnych, — nie przedłożyła Sejmowi do uchwalenia żadnego wniosku z tych uwag wysnutego; albowiem Sejm nie załatwia stanowczo zamknięcia rachunków i nie udziela absolutoryum, z powodów, które przytoczyła komisya na końcu naszego sprawozdania, mianowicie z powodu, że Sejm nie ma poprzednich rachunków przed 1871 r., bo te nie były mu przedłożone, oraz z powodu, że skarb państwa rości do kraju nieuzasadnione i niesłuszne pretensye z tytułu dawania subwencyi funduszom indemnizacyjnym, która to subwencya jest istotnie na mocy patentu cesarskiego dotacyą bezzwrotną.

JW. Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Komisya budżetowa wnosi (czyta):

Sejm wstrzymuje się od stanowczego załatwienia przedłożonego mu zamknięcia rachunków funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej, zachodniej i W. ks. krakowskiego za rok 1880. i przyjmuje je tylko do wiadomości z zastrzeżeniami uchwalonemi na poprzednich sesyach sejmowych.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest:

Sprawozdanie komisyi kultury krajowej o wniosku posła Polanowskiego, w sprawie założenia niższych szkół rolniczych. Ob. Al. 77.

Sprawozdawca poseł Polanowski ma głos.

Sprawozdawca p. Polanowski (czyta całe sprawozdanie, patrz allegat nr. 77.):

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Ponieważ nikt głosu nie żąda przystąpimy do głosowania. Wniosek komisyi opiewa (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Wydział krajowy, by zbadał warunki założenia szkół niższych rolniczych, przeprowadził rokowania tak z c. kr. Rządem o subwencye, jakoteż z Radami powiatowemi, gminami i pojedynczemi osobami o dotacye w gruntach, budynkach, w gotówce lub stypendyach; oraz by wnioski o założenie szkół rolniczych niższych, oznaczając miejscowości, które ku temu uzna za stosowne, Sejmowi na następnej sesyi przedłożył.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty. Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest: Ob. Al. 78.
Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia płacy Dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie.

Sprawozdawca poseł Czerkawski ma głos.

Sprawozdawca p. Czerkawski (zaczyna czytać z trybuny): Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia płacy Dyrektora Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie.

P. Max. Czynię wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania.

JW. Marszałek. Jest wniosek uwolnienia p. sprawozdawcy od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) P. sprawozdawca zechce odczytać wniosek.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Upoważnia się Wydział krajowy, iżby obecnemu Dyrektorowi Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie obok płacy i emolumentów należących mu się w myśl ustępu V. punktu 1. uchwały z dnia 25. Maja 1875. r. o ustanowieniu etatu posad i płac w Zakładzie kulparkowskim wypłacał dodatek osobisty rocznych 800 zł. w. a. z funduszu krajowego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie zabiera, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Komisya administracyjna wnosi. Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Upoważnia się Wydział krajowy, iżby obecnemu Dyrektorowi Zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie obok płacy i emolumentów należących mu się w myśl ustępu V. punktu I. uchwały z dnia 25. Maja 1875. r. o ustanowieniu etatu posad i płac w Zakładzie kulparkowskim wypłacał dodatek osobisty rocznych 800 zł. w. a. z funduszu krajowego.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty. Na porządku dziennym jest dalej sprawozdanie o petycyach, a mianowicie petycyi Lazara Wolfa Kurzera i spółki w przedmiocie odszkodowania z tytułu strat na dzierżawie myt.

Sprawozdawca Mochnacki ma głos.

Sprawozdawca p. Mochnacki (czyta):

Prośba Lazara Wolfa Kurzera i spółki o wykonanie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 24. Lipca 1880. do l. 189/s. i odznaczenia odszkodowania.

Uchwała Wysokiego Sejmu brzmi:

„Uznając zachodzące w tym wypadku wyjątkowe względy słuszności, z powodu nowo powstałej drogi na bagniskach gminy Mosteńskiej, „nieopodal krajowego myta mostowego w Mostach, „odseła się petycye tę co do powyższego ustępu „do Wydziału krajowego do uwzględnienia. Nad „dalszem żądaniem jednakowoż tak przyznania „odszkodowania na innych mytach, jako też nad „zupełnem uwolnieniem od dzierżawy przechodzi „się do porządku dziennego“.

Lazar Wolf Kurzer na mocy kontraktu z dnia 20. Grudnia 1879 do l. 49.021 zdziałanym z Wydziałem krajowym, objął dzierżawę dochodów mytniczych na stacyach Zalipiu, Podkamieniu i Demianowie przy drogach krajowych Lwów-Rohatyn - Stanisławów - Bursztyn, oraz na stacyahc w Żółkwi i Mostach (myto mostowe) i w Mostach myto drogowe przy drodze krajowej Żółkiew - Mosty - Krystynopol, na czas od 1. Stycznia 1880 do końca Grudnia 1882 za czynsz ryczałtowy 10.000 zł. rozdzielony na pojedyncze objekta, w celu jedynie zastosowania pojedynczych cen, w wypadkach przewidzianych w warunkach licytacyi, które stanowią część kontraktu integralną. Podczas trwania tej dzierżawy, gmina mosteńska wybudowała w pobliżu myta krajowego drogę komunikacyjną połączoną z mostem gminnym i tym sposobem umożebniła objeżdżanie rogatki na drodze krajowej z Mostów do Krystynopola.

Odniesienie się dzierżawców do Wydziału krajowego, równie tegoż do Władzy politycznej było bez skutku; władza polityczna zgadzając się na nowo urządzoną drogę gminną, nie zezwoliła na postawienie zapory ochronnej przy moście, przy drodze krajowej w Mostach.

Ta okoliczność równie jak i inne bezkorzystnie przedstawione do Wydziału krajowego, spowodowała dzierżawców do wniesienia petycyi do Wysokiego Sejmu roku zeszłego na którą dostało rezolucyą powyższą dtto 24. Lipca 1880.

W dopełnieniu uchwały Wysokiego Sejmu o ile tyczyła się zwolnienia dzierżawców od myta mostowego, Wydział krajowy reskryptem dtto 3. Sierpnia 1880 oświadczył gotowość zwolnienia od dnia 1. Stycznia 1881 z terminem do końca Sierpnia, w którym mieli wnieść deklaracyą.

Tego nie uczynili, przeciwnie wystąpili z wypowiedzeniem dzierżawy wszystkich stacyi mytniczych.

Wypowiedzenia tego Wydział krajowy nie przyjął, proces awizacyjny przegrali w obuch instancyach, a Wydział krajowy po upływie wyznaczonego terminu do dnia ich deklaracyi, reskryptem dtto 6. Września 1880 uznał kontrakt co do myta mostowego w Mostach za obowiązujący na dal; równie nie uwzględnił ich podania o rozwiązanie kontraktu lub odszkodowania.

Pod dniem 18. Marca 1881 wnieśli dzierżawcy Kurzer i spółka prośbę o załatwienie tej sprawy w drodze ugodowej, i późniejszą jeszcze prośbę dtto. 20. Kwietnia 1881 w tej samej spra-

wie. Wydział krajowy dopełniając uchwałę Wysokiego Sejmu z dnia 24. Lipca 1880 powodując się jedynie wyjątkowemi względami słuszności wskazanemi mu przez Wysoki Sejm, zgodził się na defalkę 25% na mycie mostowym w Mostach t. j. 346 zł. za rok jeden od 1. Maja 1880 do końca Kwietnia 1881, oraz oświadczył gotowość odebrania myta w Mostach z 1ym Maja 1881 na rachunek kraju. Tę wprawdzie ustnie przedłożoną propozycyę Wolf Lazar Kurzer i spółka nie przyjęli, wnoszą ponowną niniejszą prośbę do Wysokiego Sejmu o oznaczenie dostatniej cyfry odszkodowania za cały czas dzierżawy i o wykonanie uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 24. Lipca 1880 r.

Zważywszy że Wydział krajowy odnośnie do prośby Kurzerów i spółki o załatwienie tej sprawy w drodze ugodowej powodując się jedynie motywami Wysokiego Sejmu, proponując przyjęcie zakwestyonowanego objektu na rachunek kraju, dając nadto 25 procentu na rok cały odszkodowania dopełnił w zupełności uchwałę Wysokiego Sejmu z 24. Lipca 1880.

Co się zaś tyczy innych odszkodowań i żądań, tak jak uchwała Wysokiego Sejmu z 24. Lipca 1880 je nie uwzględniła, tak samo i teraz nie ma żadnej podstawy prawnej by je uwzględniać.

Komisya uchwala:

Nad petycyą Kurzerów i spółki przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy się zgadzają z tem, aby nad tą petycyą przejść do porządku dziennego aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Z porządku dziennego następuje petycya Rady powiatowej Brzeżańskiej o ustanowienie stacyi kolei żelaznej w Zarwanicy.

Sprawozdawca poseł Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski. Wydział Rady powiatowej w Brzeżanach wniósł petycyę o poparcie u dotyczących władz sprawy ustanowienia stacyi frachtowej w Zarwanicy, kolei Karola Ludwika.

Już w roku 1876 w skutek usilnych starań mieszkańców pow. Złoczowskiego i Brzeżańskiego zaprowadzono w Zarwanicy przystanek osobowy, idzie więc teraz o utworzenie tam stacyi frachtowej w interesie mieszkańców powiatu Złoczowskiego i Brzeżańskiego, którzy swe płody albo do stacyi Zborów na wschód i to po złych drogach, lub po jeszcze gorszych na Snowicz i Woroniaki do kolei odstawiają. Droga krajowa z Brzežan do Złoczowa takżeby przez większy dochód z myta pośrednie odniosła korzyści. Ani pod względem finansowym, ani technicznym kolej Karola Ludwika trudności stawiać nie powinna, bo utworzenie stacyi frachtowej w Zarwanicy podniesie dochód kolei Karola Ludwika, a już przy udzieleniu koncesyi taką ewentualność ze strony c. k. Rządu przewidziano.

Z tych powodów komisya kolejowa wnosi:

Petycyę tę udziela się Wydziałowi krajowemu z poleceniem przeprowadzenia rokowań, gdzie przynależy, by prośba Rady powiatowej Brzeżańskiej ile możności znalazła uwzględnienie.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych panów którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie o petycyi Nechemiasza Landesa, kierownika szkoły miejskiej im. Czackiego we Lwowie, o wliczenie mu do lat służby czasu od 15. Czerwca 1857 do 1. Marca 1859, i od 5. Lipca 1869 do 1. Marca 1879 i o ściągnienie należytości emerytalnej za ten czas.

Sprawozdawca poseł Ochrymowicz ma głos.

(Głosy. Nie ma p. Ochrymowicza).

JW. Marszałek. Weźmiemy przeto tymczasem pod obrady dalszą petycyą, a mianowicie gminy Dusowce o zapomogę na odbudowanie spalonego budynku szkolnego.

Głos ma sprawozdawca poseł ks. Sawa.

Sprawozdawca p. ks. Sawa (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej w przedmiocie prośby gminy Dusowce w powiecie Przemyskim o bezwrotną zapomogę 300 zł. na odbudowanie spalonego budynku szkolnego.

Wysoki Sejmie!

W nocy z 8. na 9. Sierpnia b. r. zgorzał w gminie Dusowce do szczętu budynek szkolny przed 4 laty kosztem 1.600 zł. wybudowany. Skutkiem tego został nauczyciel przeniesiony na inną posadę a nauka szkolna w braku odpowiedniej izby zupełnie wstrzymaną.

„Spadł więc na gminę“ — są słowa petycyi, „nowy ciężar tak bardzo dotkliwy, albowiem nietylko uiszczać musimy do funduszu szkolnego okręgowego 200 zł. na płacę nauczyciela, z których (raczej z którego nauki) dzieci nasze w tym roku korzystać nie będą, lecz zmuszeni jesteśmy w przeciągu bardzo krótkiego czasu budować drugi budynek szkolny nie mając do tego ani przysposobionych materyałów ani też odpowiednich funduszów.“

Do petycyi dołączony jest kosztorys murować i blachą pokryć się mającego budynku szkolnego w kwocie 2.200 zł. do czego gmina sprowadziła już 35.000 cegieł, 80 korcy wapna i ugodziła murarzy i cieślów.

Uprasza więc gmina Wysoki Sejm o bezzwrotną zapomogę w kwocie 300 zł. twierdząc, że bez pomocy Wysokiego Sejmu nie podoła ciężarowi przy ubóstwie powszechnie znanem.

Lubo komisya petycyjna uznaje i współczuje z nieszczęściem, które na gminę spadło, jednak przypuszczać nie może, aby Rady szkolne okręgowa i miejscowa zaniedbały ubezpieczyć od ognia tak kosztownego nowego budynku, o czem w petycyi śladu nie ma, a na co ta okoliczność naprowadza, że w tak krótkim czasie gmina sprowadziła cegłę, wapno i piasek w ryczałtowej według kosztorysu wartości 814 zł. 50 ct. a. w. zatem musiała dostać wynadgrodzenie z Towarzystwa ogniowego. Jeżeli się bowiem zważy, jak ślimaczo podobne sprawy wloką się w gminie, a tu już w przeciągu kilku tygodni przysposobiono tak znaczną część materyałów, zdaje się powyższe przypuszczenie nie bez podstawy.

Chodziłoby w takim razie o pokrycie tylko tej nadwyżki w kwocie 600 zł. o którą nowy budynek murowany więcej kosztować będzie niż pogorzały drewniany. Gdy ta kwota lubo sama w sobie dość znaczna, stosunkowo do innych budowli tego rodzaju sił prestacyjnych gminy przewyższyć niepowinna, gdy na murowany budynek łatwo otrzymać pożyczkę nawet z dłuższym planem amortyzacyjnym, komisya petycyjna wnosi ze względu na fundusze kraju, Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad petycyą gminy Dusowce o bezwrotną zapomogę 300 zł. na odbudowanie pogorzałego budynku szkolnego przechodzi się do porządku dziennego.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Zabieram głos w imieniu loiki arytmetycznej w ścisłem znaczeniu tego wyrazu, mianowicie idzie mi tym razem nie o pomieszkanie dla nauczycieli tylko wprost o szkołę. Gmina Dusowce wystawiła dość kosztowną szkołę, co zrobiła z poświęceniem swych własnych funduszów, która to szkoła uległa pożarowi. Zwykle gdy szkołę budować lub odbudować trzeba, trzeba gminy ciągnąć do tej budowy, bo jak szanowny sprawozdawca powiada, „że gminy niektóre biorą się ślimaczo do tego.“ Ta gmina jednak bierze się energicznie do dzieła, więc wypada przyjść jej w pomoc.

Zaiste nie wiem, skąd p. sprawozdawca przyszedł do tego przekonania, że ona wzięła pieniądze z towarzystwa ogniowego. Gdyby była wzięła, to byłaby się z prośbą do Wysokiego Sejmu nie udawała.

Ze względu więc, że wieś ta musi stawiać szkołę murowaną większych rozmiarów, i że bez niej nauka wcale nie będzie wykładaną, czynię wniosek w myśl arytmetycznej loiki w ścisłem tego słowa znaczeniu, aby tej gminie udzielić 200 zł. subwencyi i upraszam Wysoką Izbę, by tę tak małą kwotę raczyła uchwalić.

P. hr. Golejewski. Poszę o głos.

JW. Marszałek. P. hr. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Komisya petycyjna przyszła do takiego wniosku z tego powodu, że gmina ta była asekurowaną, otrzymała wynagrodzenie z asekuracyi, i ma za co budować szkołę; dla tego komisya nie mogła przyjść do Wysokiej Izby z innym wnioskiem.

P. hr. Krukowiecki. Proszę o głos do sprostowania faktu.

JW. Marszałek. P. Krukowiecki ma głos.

P. hr. Krukowiecki. Szanowny referent tej sprawy właśnie powiedział, że nie ma żadnego dowodu, iż ta gmina była ubezpieczoną — nie ma więc faktu, że ta gmina była ubezpieczoną.

P. Małecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Ponieważ nie jest rzeczą skonstatowaną, czy gmina ta otrzymała ów zwrot i czy była asekurowaną, więc sądzę, iż należałoby to skonstatować; z tego powodu wnoszę, aby tę sprawę odstąpiono Wydziałowi krajowemu z pole-

ceniem, aby w razie, gdy nie było żadnej spłaty asekuracyjnej, przyjść jej z pewną pomocą.

JW. Marszałek. Ponieważ nikt więcej głosu nie żąda, rozprawa zamknięta, i p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. ks. Sawa. Z wielką przyjemnością zrobiłbym zadość żądaniu szanownego posła hr. Krukowieckiego, gdybym nie był sprawozdawcą komisyi. Rzeczywiście — z początku, kiedy ta petycya była w toku referowania, komisya jeszcze stanowczo nie wiedziała, czy budynek szkolny tej gminy był ubezpieczony? Tylko intuicyą, przez tyloletnią praktykę wyrobioną, przyszła komisya do tego przekonania, że tak być musiało; wiadomo bowiem, jak długo się ciągnie procedura, nim gmina przystąpi do budowania budynków szkolnych; tu zaś w przeciągu 7 tygodni już był przysposobiony materyał za 814 złr., kosztorysy były porobione i wszystko było gotowe. Z tą więc intuicyą, widząc jak ślimaczo idą tego rodzaju sprawy w gminach, komisya przyszła do tego przekonania, że gmina musiała otrzymać wynagrodzenie. Później prywatne wiadomości skonstatowały i utwierdziły komisyą w tem przekonaniu, i p. hr. Krukowiecki jako prezes rady powiatowej powinien wiedzieć, czy tak jest, czy nie.

Gdybyśmy chcieli w tym względzie dalej szczodro postępować, toby każda gmina przyszła w tym celu z prośbą; tu zaś nie ma powodu tem bardziej, że ta gmina Dusowce ma być jedną z bogatszych. Nie miałbym nic przeciw temu, żeby wniosek komisyi do Wydziału krajowego odesłać, ale ponieważ mam pewne dane, że gmina była ubezpieczoną, choć cośkolwiek niżej od wartości, więc sądzę, że to odesłanie do Wydziału krajowego nic nie pomoże, dla tego obstaję przy tem, żeby Wysoka Izba uchwalić raczyła wniosek komisyi przejścia do porządku dziennego.

P. Małecki. Proszę o głos.

JW. Marszałek. P. Małecki ma głos.

P. Małecki. Ponieważ p. sprawozdawca oświadczył, że skonstatowano fakt ubezpieczenia szkody, w takim razie oczywista rzecz — cofam mój wniosek.

JW. Marszałek. Są dwa wnioski; wniosek komisyi przejścia nad petycyą gminy Dusowce do porządku dziennego i wniosek p. hr Krukowieckiego, udzielenia tej gminie 200 złr. na odbudowanie budynku szkolnego. Podam pod głosowanie wniosek komisyi przejścia nad tą petycyą do porządku dziennego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi jest więc przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie o petycyi Nechemiasza Landesa, kierownika szkoły miejskiej im. Czackiego we Lwowie, o wliczenie mu do lat służby czasu od 15. Czerwca 1857. do 1. Marca 1859 r., i od 5. Lipca 1869. do 1. Marca 1879 r. i o ściągnienie należytości emerytalnej za ten czas.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz ma głos.

Sprawozdawca p. Ochrymowicz (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej w sprawie Nehemiasza Landesa prow. kierownika szkoły etat. miejskiej im. Czackiego we Lwowie o wliczenie mu do lat służby czas od 15. Czerwca 1857. do 1. Marca 1859 r. i od 5. Lipca 1869. do 1. Marca 1879 r. jakoteż o ściągnięcie należytości emerytalnej za ten czas.

Wysoki Sejmie!

Nehemiasz Landes podaje iż dnia 15. Czerwca 1857. objął posadę prowizorycznego nauczyciela przy szkole niemiecko-izraelickiej w Bolechowie, na którą też otrzymał dekret z Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 10. Listopada 1858 r. do l. 48.808 z wezwaniem, aby w przeciągu roku złożył egzamin nauczycielski i takowym wykazał się.

Nehemiasz Landes nie załączył do swej petycyi wszystkich swoich dokumentów służbowych, podając że takowe znajdują się w Radzie miejskiej lwowskiej — gdzie wniósł prośbę o stabilizacyę.

Od 5. Lipca 1869. do 1. Marca 1879 r. słuył petent przy szkole wyznaniowej.

Petent podawał już do Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej prośbę, by mu te wszystkie lata były policzone do emerytury, lecz otrzymał w skutek rozporządzenia Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 27. Stycznia 1881 r. do l. 229 zawiadomienie, że nie może mu być policzonym do emerytury czas służby przy izraelickiej szkole w Bolechowie od 13. czerwca 1857. aż do 1. Marca 1859 r. dla braku dekretu mianowania, tudzież czas od 5. Lipca 1869. do 1. Marca 1879 r. z tego powodu, że z wejściem w życie ustawy z dnia 14. Maja 1869. (Dz. p. p. nr. 62.) taż szkoła jako wyznaniowa przestała być zakładem publicznym.

Nehemiasz Landes widząc, że Wysoka c. k. Rada szkolna krajowa nie może mu wszystkie lata

służby wliczyć do emerytury i czując się przeto pokrzywdzonym, udaje się do łaski Wysokiego Sejmu i uprasza by Wysoki Sejm w uznaniu jego zasług koło szkolnictwa, w drodze łaski policzył mu wszystkie lata służby w zawodzie nauczycielskim, jakoteż polecił Wysokiej Radzie szkolnej ściągnąć od niego należytość emerytalną za czas służby, który mu dotychczas nie wliczono do emyretury.

Że Nehemiasz Landes przez cały czas swej służby w zawodzie nauczycielskim zachowywał się bardzo dobrze i był prawym i zdolnym nauczycielem, to o tem przekonaną jest komisya petycyjna, gdyż inaczej byłaby mu Wysoka Rada szkolna krajowa niepowierzyła kierownictwa tak ważnej szkoły, jak nią jest szkoła im. Czackiego. Z powodu ale, że petent nie załączył wszystkich swoich dokumentów służbowych, które znajdują się w Radzie szkolnej — na poparcie swej prośby, to na razie nie może komisya petycyjna merytorycznie załatwić tę sprawę.

Z uwagi jednak że petent przez cały czas swej służby w zawodzie nauczycielskim zachowywał się wzorowo, —

z uwagi iż petent na polu szkolnictwa znaczne zasługi położył, mianowicie iż ułożył historyę biblijną w języku polskim dla młodzieży izraelickiej w szkołach ludowych, to komisya w uznaniu tych zasług wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Odstępuję się petycya Nehemiasza Landesa Wydziałowi krajowemu z upoważnieniem do zbadania i załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero co odczytanym, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Następuje dalej sprawozdanie o petycyi Piotra Stankiewicza, nauczyciela, w przedmiocie zaliczenia lat służby.

Sprawozdawca p. Gedel ma głos.

Sprawozdawca p. Gedel (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Piotra Stankiewicza nauczyciela w Brodach, względem wliczenia mu lat służby.

Wysoki Sejmie!

Piotr Stankiewicz przyjęty został przez Dyrekcyę szkoły w Brodach za pomocnika od 1. Listopada 1868 i wniósł równocześnie podanie do Wysokiej Rady szkolnej krajowej o nadanie mu takowej, na powtórne przedstawienie Dyrekcyi, że pomocnik przy szkole tej jest niezbędnie potrzebny, i że Stankiewicz takową sprawuje i prośbę o wyznaczenie mu dwurocznego stypendyum nauczycielskiego, Wysoka Rada szkolna krajowa reskryptem z 27. Czerwca 1870 r. l. 4215 zaasygnowała Stankiewiczowi kwotę 105 złr. jako adjutom pedagogiczne z funduszów szkół normalnych; również Rada szkolna okręgowa w Złoczowie przyznaje mu pod dniem 5. Września 1873 r. l. 2452 tytułem zapomogi kwotę 40 zł. i dopiero pod dniem 11. Września 1875. l. 1997 mianuje go Rada szkolna okręgowa w Złoczowie zastępcą nauczyciela w Brodach.

Petent na poparcie swej prośby załącza: 1) świadectwo kwalifikacyi nauczycielskiej, 2) dwie odezwy Dyrekcyi i szkoły w Brodach, do Wysokiej Rady szkolnej krajowej z oznajmieniem jego przyjęcia, 3) asygnatę na wspomniane adjutum, 4) asygnatę na zapomogę, 5) świadectwo Rady szkolnej miejscowej, z dnia 20. Września 1875 r., że Stankiewicz od 1. Listopada 1868. do końca Sierpnia 1875. pełnił obowiązki pomocnika przy szkole w Brodach nieprzerwanie, pilnie, punktualnie i z poświęceniem, pod 6) nominacyę na rzeczywistego nauczyciela, motywując swą prośbę, że lubo nie miał dekretu nominacyjnego władzy szkolnej na pomocnika, to jednak pełnił tę służbę nieprzerwanie i Wysoka Rada szkolna krajowa udzielając mu adjutum nazwała go w swem piśmie już pomocnikiem; uprasza więc petent o wliczenie mu lat służby w zawodzie nauczycielskim spędzone od 1. Listopada 1868., a ewentualnie, gdyby to nie nastąpiło, przynajmniej od czasu asygnowania przez Wysoką Radę szkolną pomocnikowi Stankiewiczowi adjutum pedagogiczne, to jest od 27. Czerwca 1870 r.

Z uwagi, że petent cały czas od 1. Listopada 1868. przebył w zawodzie nauczycielskiem, że pełnił swój obowiązek wzorowo i z poświęceniem, z uwagi jednak, że otrzymując adjutum pedagogiczne i zapomogi był uważanym jako praktykujący:

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Piotra Stankiewicza nauczyciela w Brodach odstępuje się Wydziałowi do zbadania i załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z dopiero co odczytanym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie o petycyi Towarzystwa św. Łukasza o subwencyę 2000 zł. na założenie zakładu chromolitogrficznego.

Sprawozdawca p. Gedel ma głos.

Sprawozdawca p. Gedel (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o petycyi Towarzystwa św. Łukasza o subwencyę 2000 zł. na założenie zakładu chromolitograficznego.

Wysoki Sejmie!

Przed dwoma laty ludzie dobrej woli założyli w Krakowie Towarzystwo pod nazwą św. Łukasza, mające na celu kształcenie smaku artystycznego w sferach ludowych, przez powolne zastąpienie lichych rzeźb i malowideł po kościołach i chatach wiejskich, a tem samem dać zatrudnienie naszym malarzom i rzeźbiarzom; i zaporadą, tego towarzystwa ozdobiono kilkadziesiąt kościołów, to jednak cel w całości nie może być osiągnięty, gdy sprawa reprodukcyi obrazków nie będzie energiczniej prowadzona; na założenie więc zakładu chromolitograficznego prosi Towarzystwo subwencyę jednorazową w kwocie 2000 zł., motywując tem, że artyści nasi poświęcają obcym zakładom talent swój, który należałoby w kraju zużytkować, że miljony fabrycznie odbijanych obrazków religijnych rozchodzi się po kraju, bogacąc zagraniczne zakłady, z obrazą artystycznych i narodowych uczuć, a z lekceważeniem religijnych typów.

Z uwagi, że Towarzystwo to ma na celu kształcenie smaku artystycznego w sferach ludowych, które jeszcze o artyźmie nie mają wyobrażenia; z uwagi, że Towarzystwo to ma na celu produkcye odbijanych obrazków, i tem artyzmowi wcale w pomoc nie przyjdzie; zresztą z uwagi, że to Towarzystwo na żadnych statutach nie jest oparte, gdyż takowych ani też innych dowodów swego istnienia nie przedłożyło, komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę Towarzystwa św. Łukasza odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i załatwienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero co odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek komisyi przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi Stanisława Vogla, nauczyciela w Janowie, w przedmiocie zaliczenia mu lat służby.

Sprawozdawca p. Zborowski ma głos.

Sprawozdawca p. Zborowski (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej względem prośby Stanisława Vogla, kierującego nauczyciela w Janowie przy Trembowli, o policzenie mu lata służby do emerytury za czas od 16. Grudnia 1863. ewentualnie od 1. Stycznia 1864. do 22. Lutego 1867. spędzonej w zawodzie nauczycielskim przy szkole męzkiej w Tarnopolu, następnie o wypłacenie należącego mu się dodatku.

Wysoki Sejmie!

W myśl artykułu 49. ustawy z dnia 2. Maja 1873 r. (Dz. ust. i rozp. kraj. nr. 251) mają nauczyciele szkół ludowych zapłacić do krajowego emerytalnego funduszu szkolnego jednorazową kwotę równającą się 2% każdorazowej płacy pobieranej przez wszystkie lata poprzedniej służby nauczycielskiej.

Okólnikiem z dnia 9. Kwietnia 1876. l. 3431 poleciła Wysoka Rada szkolna krajowa, Radom szkolnym okręgowym, ażeby każdego z nauczycieli, a względnie nauczycielki szkół ludowych, którzy w myśl artykułu 37 i 49 powołanej ustawy mają prawo do emerytury, zawezwały do przedłożenia najdalej do 15. Maja 1876 r. wykazy całej poprzedniej służby, począwszy od pierwszego choćby tymczasowego zamianowania nauczycielem, młodszym nauczycielem lub pomocnikiem, aż do stałego przeniesienia na etat szkoły zreorganizowanej, lub stałego zamianowania dla takowej szkoły.

W skutek tego polecenia przedłożył petent swoje dokumenta służbowe, według których a mianowicie: według dekretu konsystorza Metropolit. łac. we Lwowie z dnia 16. Grudnia 1863. l. 1073 poruczonem mu została posada kandydata nauczycielskiego przy szkole głównej w Tarnopolu, gdzie w tym charakterzea, i w charakterze suplenta jak to wykazuje dekret Dyrekcyi głównej szkoły obwodowej tarnopolskiej z dnia 4. Kwietnia 1869. l. 43, służył 3 lat, 1 miesiąc i 23 dni, a według

dekretu tegoż konsystorza z dnia 16. Lutego 1867. l. 107, został petent zamianowany tymczasowym nauczycielem w Janowie przy Trembowli i dekretem Wysokiej Rady szkolnej krajowej z dnia 17. Grudnia 1870 r. l. 6886 w skutek dotychczasowego nienagannego pod każdym względem zachowania się, stale w zawodzie nauczycielskim potwierdzonym, -- a więc służył petent jako tymczasowy i rzeczywisty nauczyciel od 16. Lutego 1867. do 1. Października b. r. jako dnia wniesienia petycyi 13 lat, 7 miesięcy 7 dni.

Reskryptem z dnia 11. Kwietnia 1877 l. 1656 zawiadomiłą Wysoka Rada szkolna petenta, że według przedłożonych dokumentów służbowych rozpoczął tenże służbę w zawodzie nauczycielskim, która mu w myśl artykułu 38 i 49. Ustawy z d. 2. Maja 1873 (Dz. ust i rozp. kraj. Nro 355) do emerytury wliczoną być może na mocy dekretu konsystorza Metrop. we Lwowie z dnia 16. lutego 1867 l. 107 jako tymczasowy nauczyciel w Janowie, pozostając w tym zawodzie aż do stałego przemienia go na etat zreorganizomanej szkoły w Janowie z dniem 1. Kwietnia 1875, w skutek czego petentowi czas służby dopiero od 16. Lutego 1876 wliczony został.

Reskryptem z dnia 19. Maja 1880 l. 3981 nieuwzględniła Wysoka Rada szkolna krajowa prośbę petenta o policzenie mu do emerytury czasu służby od dnia 1. Stycznia 1867 do 22. Lutego 1867, albowiem tenże według przedłożonych dokumentów służbowych nie był w tym czasie nauczycielem, lecz kandydatem nauczycielskim.

Tu zaś zachodzą następujące okoliczności, które muszą być pod rozwagę wzięte i tak:

Powołanym wyżej dekretem konsystorza Metropolitalnego łaciń. z dnia 15. Grudnia 1863 l. 1073, proponowaną została petentowi posada kandydata nauczycielskiego przy głównej szkole tarnopolskiej, gdzie na tej posadzie petent pełnił także obowiązki suplenta, a więc był w całym tego słowa znaczeniu pomocnikiem przy tej szkole, w czynnej służbie zostającym.

Wprawdzie mówi artykuł 38, 39 i 49. Ustawy z dnia 2. Maja 1873. (Dz. ust. i rozp. kraj. Nro 251) o nauczycielach tymczasowych, o nauczycielach rzeczywistych starszych i młodszych, lecz powołany okólnik Wysokiej Rady szkolnej krajowej wspomina także o pomocnikach nauczycielskich, od których dokumenta słutbowe zażądać należało w celu wliczenia czasu służbowego do emerytury.

Gdy więc to postanowienie i na petenta, który w swoim określonym charakterze służbowym był pomocnikiem nauczycielskim, rozciągnąć się powinno, komisya petycyjna idąc w obec przytoczonych okoliczności za odmiennem zdaniem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycya p. Stanisława Vogla kierującego nauczyciela w Janowie przy Trembowli o policzenie mu lata służby do emerytury za czas od 16. Grudnia 1863 ewentualnie od 1. Stycznia 1864 do 22. Lutego 1867 spędzony w zawodzie nauczycielskim przy szkole męzkiej w Tarnopolu, następnie o wypłacenie należącego mu się dodatku pięcioletniego, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do załatwienia w myśl sprowozdania komisyi petycyjnej w celu uwzględnienia.

JW. Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem dopiero ao odczytanym, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi p. Konstancyi Pomiankowej, wdowy po nauczycielu, o zapomogę. Sprawozdawca p. Wodziński ma głos.

Sprawozdawca p. Wodziński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o petycyi Konstancyi Pomiankowej, wdowy po nauczycielu, zamieszkałej w Krakowie, o zapomogę.

Wysoki Sejmie!

Wdowa po nauczycielu ludowym, Wawrzyńcu Pomianek, pobierająca rocznej emerytury 39 złr., jako na zdrowiu podupadła, lat 61. licząca; do tego biedna z upośledzonym wzrokiem, prosi o zapomogę z funduszów krajowych.

Z aktów Rady szkolnej krajowej komisya petycyjna zbadała, że petentce taż Rada szkolna zapomogi prawie rok rocznie udzielała i to po 100 złr. i po 50 złr., a w dniu 10. Lutego 1881. l. 1.461. otrzymała zapomogę w sumie 30 złr.

Jest zatem pewnikiem, że petentka jest biedną, skoro ją Rada szkolna krajowa uwzględnia.

A ponieważ petentka w roku bieżącym zapomogę w sumie 30 złr. już otrzymała, fundusze, jakiemi Rada szkolna rozporządza, są właśnie funduszami krajowemi przez Sejm uchwalonemi — i przypuszczać należy, że petentka i w r. 1882.

z funduszów na ten cej Radzie szkolnej krajowej do dyspozycyi uchwalonych, odpowiednią zapomogę otrzyma —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Petycyę Konstancyi Pomiankowej, wdowy po nauczycielu, odstępuje się c. k. Radzie szkolnej krajowej do załatwienia.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi petycyjnej, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek komisyi przyjęty.

Następuje sprawozdanie o petycyi Majera Parnassa, dzierżawcy myt, o opust czynszu z powodu strat. Sprawozdawca p. Jaworski ma głos.

Sprawozdawca p. Jaworski (czyta):

Sprawozdanie

komisyi budżetowej o petycyi Majera Parnassa, dzierżawcy stacyi mytniczej w Kurzanach, o wynagrodzenie za straty poniesione na dzierżawie myt.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą z dnia 16 Września 1881 r. przekazaną zosała komisyi budżetowej petycya Majera Parnassa z Tarnopola, dzierżawcy stacyi mytniczej w Kurzanach, powiecie Brzeżańskim, na drodze krajowej Brzeżańsko-Rohatyńskiej, w której tenże Majer Parnass prosi o przyznanie mu stosownego wynagrodzenia za straty poniesione przez niego na dzierżawie myta w Kurzanach, z powodu objeżdżania rogatki przez fury wożące drzewo z Kurzan do Brzeżan.

Majer Parnass dzierżawił dwie stacye mytnicze w Kurzanach i Kutcach przez przeciąg czasu od 1. Sierpnia 1879. do końca Grudnia 1880. i zaległ z ostatnim czynszem dzierżawnym za czas od 1. Października 1880. do końca Grudnia t. r. w kwocie 728 złr. 98 ct.

Reskryptem z dnia 19. Czerwca 1881 r. nakazał Wydział krajowy Wydziałowi powiatowemu Brzeżańskiemu zawiadomienie Majera Parnassa, że jeżeli tenże do końca Sierpnia nie zaspokoi należytości, z którą dłużnym pozostał, wówczas Wydział krajowy zamierza spieniężyć efekta kaucyjne Majera Parnassa na rzecz funduszu krajowego.

Gdy jednak Majer Parnass wniósł rekurs przeciw orzeczeniu Minist. spr. wewn. z dnia 26 Października 1879 l. 52.981. do Najwyższego Trybunału administracyjnego, z powodu, że Minist. spr. wew. rozstrzygnało na niekorzyść Majera Parnassa podanie jego o postawienie zapory na drodze gminnej, którą fury rogatkę objeżdżały, przeto Wydział krajowy z uwagi, że rozprawa przed Najwyższym Trybunałem administracyjnym miała się odbyć 28. Września b. r., powstrzymał reskryptem z dnia 10. Sierpnia 1881. L. W. kr. 37.729. spieniężenie efektów kaucyjnych Majera Parnassa aż do 1. Października b. r.

Majer Parnass w petycyi swej do Wysokiego Sejmu oblicza straty wynikłe dla niego z objeżdżania myta i kosztów sporu na 1000 złr. co najmniej, chociaż w innem miejscu nadmienia, że 600 złr. na dzierżawie myta w Kurzanach stracił.

Obliczenie jednak strat przez Majera Parnassa poniesionych, a w jego petycyi podanych nie wydaje się jednak dokładnem, gdyż Wydział krajowy w reskrypcie z dnia 29. Października 1880. l. 48 958. wystosowanym do pana barona Czechowicza, prezesa Rady powiatowej Brzeżańskiej nadmienia, że wpłynęły oferty do Wydziału krajowego na dzierzawę myta w Kurzanach i Kutcach, z których jedna Izaaka Szapiry opiewała na 2.631 zł. rocznie, druga Jakóba Halbertha na 2 601 zł. rocznie i to na termin trzechletni.

Skoro więc oferenci się znaleźli, którzy za dzierżawę myt w Kurzanach i Kutcach ofiarowali po 2.631 i 2601 zł. wówczas, gdy termin dzierżawny Majera Parnassa upływał, i gdy wszystkim znane były oczywiście te okoliczności, które na straty Majera Parnassa wpłynąć miały, mianowicie objeżdżanie przez fury jadące z Brzeżan, zapory w Kurzanach. Skoro nadto obie oferty tak Izaaka Szapiry jak i Jakóba Halbertha opiewały na wyższe kwoty, niżeli kwota czynszu dzierżawnego, opłacana przez Majera Parnassa, a która za obie stacye mytnicze według własnego jego przyznania w petycyi jego wyrażonego tylko 2.400 złr. rocznie wynosiła, przeto łatwy ztąd wniosek, że Majer Parnass nie mógł strat ponieść, jak mu się twierdzić podoba, gdyż inaczej eferenci, którym cały przebieg sprawy nie wątpliwie był znany, nie byliby ofiarowali wyższego czynszu dzierżawnego jak ten, który Majer Parnass opłacał i to już wówczas, gdy tenże ze swym czynszem dzierżawnym zalegał.

Komisya budżetowa zatem z uwagi —

że pretensye Majera Parnassa są co najmniej o wiele przesadzone;

z uwagi dalej, że opuszczenie części czynszu dzierżawnego dzierżawcy myta przez uchwałę Wysokiego Sejmu stworzyłoby fatatalny precedens,

do którego wszyscy dzierżawcy myt na drogach krajowych nie omieszkaliby się odwoływać —

Komisya budżetowa wnosi:

Wysoki Sejm raczy nad petycyą Majera Parnassa L. S. 261, pet. 189 — przejść do porządku dziennego.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda. rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi przejścia do porządku dziennego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Z porządku dziennego dalszym przedmiotem jest sprawozdanie o petycyi gminy Starejsoli w przedmiocie nieprawidłowego wymiaru podatków dochodowych. Sprawozdawca p. Max ma głos.

Sprawozdawca p. Max (czyta):

Gmina miasta Starejsoli w powiecie Staromiejskim użala się na nieprawidłowy wymiar podatku dochodowego przez c. k. Władze skarbowe i niezałatwienie rekursów przeciw wymiarom wniesionych.

Wysoki Sejmie!

Gmina miasta Starejsoli powiatu Staromiejskiego uskarza się na postępowanie c. k. Władz skarbowych przy wymiarze podatku dochodowego od dochodu z prawa miejskiej propinacyi, gdyż, jak petentka twierdzi:

a) nie potrącono od dochodu brutto kosztów zarządu, a nawet ów surowy dochód przyjęto w wyższej sumie, niż był wydzierżawiony:

b) nie odłączono od czynszu za propinacyę, łącznie z prawem poboru dodatków gminnych wydzierżawioną, dochodu pochodzącego z dodatku gminnego, który od podatku dochodowego prawnie uwolniony jest.

Dalej uskarza się gmina, że rekursa jej przeciw wymiarowi podatku dochodowego do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu wnoszone, od paru lat bez odpowiedzi pozostają.

Zważywszy, że sprawa powyższa do kompetencyj c. k. Władz skarbowych należy —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Petycyę gminy miasta Starejsoli odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z wnioskiem komisyi zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisyi przyjęty.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi wydawnictwa dziennika „Samorząd“ o poparcie celów i interesów tego pisma. Sprawozdawca p. Dobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dobrzyński (czyta):

Sprawozdanie komisyi petycyjnej o prośbie wydawnictwa „Samorząd“ we Lwowie.

Wydawnictwo czasopisma „Samorząd“ we Lwowie prosi o poparcie celów i interesów swoich.

Wysoki Sejmie!

Wydawnictwo czasopisma „Samorząd“ we Lwowie celem poparcia celów i interesów swoich prosi, aby Wysoki Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by tenże zalecił okólnikiem toż pismo wszystkim Radom powiatowym, a zarazem wezwał sekretarzy tychże Rad do pomocy redakcyjnej. Ze względu jednak, że publiczność bywa bardzo oględną w prenumeromaniu początkującego pisma, gdy dalej na gminy i obszary dworskie zupełnie rachować nie można, prosi by Wysoki Sejm udzielił wydawnictwu subwencyę 500 złr. lub też zapomogę dowolnej wysokości, a administracya tegoż pisma obowiązuje się natomiast numera „Samorządu“ gminom i powiatom rozesłać bezpłatnie.

Zważywszy, że ani z załączonego programu, ani z 1go numeru czasopisma „Samorząd“ jako początkującego pisma o jego przyszłej wartości przesądzać nie można;

zważywszy dalej, że w rozpowszechnieniu pisma dla gmin i powiatów, którego tendencyi dokładnie się nie zna z wielką ostrożnością postępować należy;

zważywszy nakoniec, że użycie sekretarzy i pisarzy Rad powiatowych dla wzmocnienia sił redakcyjnych czasopisma „Samorządu“ jest w drodze polecenia nie dopuszczalne, porozumienie bowiem pod tym względem jedynie do redakcyi należy —

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę redakcyi czasopisma „Samorząd“ odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i i po zbadaniu rzeczywistej wartości tegoż pisma do odpowiedniego poparcia u gmin i Rad powiatowych.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi Karola Jabłońskiego, nauczyciela, o zapomogę i przyznanie dodatku pięcioletniego. Sprawozdawca p. Dobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dobrzyński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o prośbie Karola Jabłońskiego, nauczyciela szkoły etatowej w Rosochowaćcu.

Karol Jabłoński, nauczyciel szkoły etatowej w Rosochowaćcu prosi:

1. o przyznanie mu drugiego dodatku pięcioletniego z dnia 1. Września 1880. r.
2. o udzielenie bezzwrotnej zapomogi.

Wysoki Sejmie!

Karol Jabłoński mianowany został dekretem Dyrekcyi szkół z dnia 1. Lutego 1854. r. l. 24. pomocnikiem nauczycielskim przy szkole głównej w Bolechowie, zkąd na mocy dekretu Konsystorza łacińskiego z daty Lwów 4. Listopada 1858. l. 1.019. jako stały nauczyciel do Rosochowaćca przeniesiony został, nakoniec dekretem z dnia 1. Lipca 1873. r. zamianowała tegoż Karola Jabłońskiego stałym nauczycielem przy szkole w Rosochowaćcu Rada szkolna krajowa.

Zważywszy, że nauczyciel Karol Jabłoński już w r. 1858. jako stały nauczyciel szkoły w Rosochowaćcu dekretem Konsystorza łacińskiego we Lwowie mianowanym został, zatem do niego zastosować należy art. 12. ustawy z 2. Maja 1873., a w szczególności ustęp naznaczający dodatek pięcioletni dla tych nauczycieli, którzy przed wprowadzeniem tej ustawy w wykonanie stale byli zamianowani.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę pana Karola Jabłońskiego, nauczyciela w Rosochowaćcu odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania.

Co do drugiej części prośby Karola Jabłońskiego z powodu, że prośba ta nie jest należycie ugruntowaną, bo wychowanie jednego syna nie może uprawniać do prośby o zasiłek z funduszów krajowych.

Komisya wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Nad prośbą pana Karola Jabłońskiego o udzielenie bezzwrotnej zapomogi przechodzi się do porządka dziennego.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się zgadzają z wnioskiem komisyi petycyjnej, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi Rady gminnej Wysocka wyżnego o niedozwolenie sprzedaży posiadłości dworskiej należącej do konwentu OO. Bazylianów. Sprawozdawca p. Dobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dobrzyński (czyta):

Sprawozdanie

komisyi petycyjnej o prośbie Zwierzchności i Rady gminnej w Wysocku wyżnem.

Zwierzchność i Rada gminna Wysocka wyżnego proszą o niedozwolenie sprzedaży posiadłości dworskiej, do konwentu OO. Bazylianów należącej, żydom, deklarując się zarazem posiadłość tę na rzecz gminy nabyć.

Wysoki Sejmie!

Według twierdzenia petentów zamierza konwent OO. Bazylianów posiadłość swoją w Wysocku wyżnem sprzedać starozakonnym Kelmanowi Rosenberg z Wysocka wyżnego i Schoilowi Tachmanowi z Borynia, którzy jako wadyum mieli złożyć 2.000 złr.

Zważywszy, że do sprzedaży majątku zakonnego potrzebne jest zezwolenie tak c. k. Namiestnictwa, jako też i Konsystorza, co czy nastąpiło, w podaniu petentów nie jest wyjaśnione.

Zważywszy dalej, że jak twierdzą petenci, przeciw takiej zamierzonej sprzedaży wnieśli imieniem gminy protest do c. k. Namiestnictwa i Konsystora grecko-katolickiego w Przemyślu.

Zważywszy nakoniec, że jak z jednej strony nabycie tejże posiadłości przez żydów tak na moralne, jako też i materyalne stosunki gminy Wysocka wyżnego nie korzystnie wpłynąć by musiało, gdy przeciwnie, gdyby gmina ten majątek nabyła, majątek tejże gminy by się powiększył, co dałoby przykład dla innych naśladowania godny —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę Zwierzchności i Rady gminnej Wysocka wyżnego odstępuje się Wydziałowi krajo-

wemu do zbadania wraz z poleceniem, by użył swego wpływu, aby na wypadek sprzedaży tejże posiadłości pierwszeństwo kupna dla gminy Wysocka wyżnego uzyskać było można.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta? Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z wnioskiem komisyi petycyjnej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi petycyjnyj o petycyi nauczycieli szkoły w Pilznie o przyznanie im płac IV. klasy. Sprawozdawca p. Dobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dobrzyński (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o prośbie zbiorowej nauczycieli w Pilznie.

Nauczyciele szkoły w Pilznie panowie Stanisław Pallau, Bronisława Borkowska, Wojciech Oczkiewicz i Władysław Skibiński o przyznanie im IV. klasy płac.

Wysoki Sejmie!

Artykułem XI. ustawy krajowej z dnia 6. Marca 1875. r. Dz. u. k. Nr. 32. należy się nauczycielom w gminach wiejskich z ludnością od 2000 do 6000 wymierzać płacę według klasy IV.

Zważywszy, że miasto Pilzno według dokonanego w r. 1880. spisu ludności liczy przeszło 2000 mieszkańców —

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę zbiorową nauczycieli w Pilznie odstępuje się Wydziałowi krajowemu do urzędowania i załatwienia w myśl art. XI. ust. kraj. z dnia 6. Marca 1875. Dz. u. k. N. 32.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, którzy się z wnioskiem komisyi petycyjnej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Dalszym przedmiotem porządku dziennego jest sprawozdanie komisyi petycyjnej o petycyi Dzerowicza Probusa, nauczyciela w Sinkowie, o przeniesienie go w stan spoczynku i emeryturę. Sprawozdawca p. Dobrzyński ma głos.

Sprawozdawca p. Dobrzyński (czyta):

Sprawozdanie
komisyi petycyjnej o prośbie Probusa Dzerowicza, nauczyciela szkoły ludowej w Sinkowie.

Wysoki Sejmie!

Probus Dzerowicz, nauczyciel szkoły ludowej w Sinkowie, prosi o zarządzenie stanu spoczynku i wymierzenie mu emerytury.

Probus Dzerowicz wstąpił w zawód nauczycielski dnia 24. Lutego 1840. r., a to na mocy dekretu gubernialnego i został przydzielony jako suplent do szkoły głównej w Brzeżanach, w r. 1843. został przeniesiony do Monasterzysk, zkąd po dwóch latach służby nauczycielskiej objął posadę nauczyciela w Potoku, gdzie lat 14. jako nauczyciel przebywał. Z Potoka przeniesiony został do Tarnopola, nakoniec do Jarosławia, a to na podstawie dekretu Rady szkolnej krajowej z dnia 30. Lipca 1876. l. 29.295, którym to dekretem jako stały nauczyciel został mianowany. Z Jarosławia Probus Dzerowicz przeniesiony został do Bilczy, a nareszcie do Sinkowa, gdzie dotąd jako nauczyciel funkcjonuje. W dniu 20. Marca 1880. r. wniósł tenże Probus Dzerowicz prośbę do c. k. Rady szkolnej krajowej o przeniesienie go w stały stan spoczynku i wymierzenie mu emerytury. Rada szkolna krajowa rezolucyą z dnia 22. Czerwca r. 1881. l. 5.776. odmówiła prośbie Probusa Dzerowicza i ta odmowa intymatem c. k. Rady szkolnej okręgowej w Zaleszczykach w dniu 11. Sierdnia 1881. do l. 719 komunikowaną mu została.

Zważywszy, że w myśl art. 34. ustawy z d. 2. Maja 1873. r. o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych nie można po 40-letniej nienagannej służbie żadnemu nauczycielowi odmówić stałego przeniesienia w stan spoczynku na własne jego żądanie.

Zważywszy, że art. 49. tejże ustawy oznacza dokładnie warunki, pod jakiemi nauczyciele dodotychczasowi, którzy przechodzą na nowy etat do emerytury są upoważnieni.

Zważywszy nakoniec, że muszą być inne ważne powody, które skłoniły Radę szkolną krajową do odmówienia petentowi tak stałego spoczynku, jako i wymierzenie emerytury, do której na mocy ustawy z dnia 2. Maja 1873. r. jest uprawniony.

Komisya petycyjna wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Prośbę nauczyciela w Sinkowie, Probusa Dzerowicza, odstępuje się Wydziałowi krajowemu do zbadania i urzędowego traktowania.

JW. Marszałek: Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Upraszam tych Panów, któ-

rzy się z wnioskiem komisyi petycyjnej zgadzają, aby zechcieli rękę podnieść. (Większość.) Wniosek przyjęty.

Porządek dzienny wyczerpany. Przeto zamykam posiedzenie. Następne posiedzenie odbędzie się jutro 12. b. m. o godzinie 11. przed południem.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia jest (czyta):

Porządek dzienny
17. posiedzenia, 4. sesyi, IV. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we środę dnia 12. Października 1881. o godzinie 11tej przed południem.

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie przestrzegania przepisów o uwolnieniu korespondencyj władz autonomicznych od opłat pocztowych. — Sprawozdawca p. Smolka.
2. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie zniesienia prawa propinacyi w mieście Samborze. — Sprawozdawca p. Smolka.
3. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie subwencyi dla izraelickiej wyznaniowej szkoły ludowej w Brodach. — Sprawozdawca p. Pietruski.
4. Sprawozdanie komisyi edukacyjnej w przedmiocie założenia internatu dla uczniów seminaryum nauczycielskiego we Lwowie — Sprawozdawca p. Małecki.
5. Sprawozdania o petycyach.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 1. minut 30. po południu.

I. Związkowa Drukarnia.